



tekst

**KS. SŁAWOMIR CZALEJ**

redaktor wydania

Wybory prezydenckie

## Pomorze (nie) zaskoczyło

Miejsca, które na zawsze kojarzyć się nam będą ze zbrodnią, ludobójstwem, mogą stać się także miejscami, w których dokonuje się duchowa przemiana. I to zwykle młodego człowieka. I tak na przykład na terenie byłego obozu Auschwitz-Birkenau młodzież z Niemiec, Izraela, Polski i innych krajów, w ramach letniego wolontariatu, pomaga przy sprzątnięciu i konserwacji obozowych pozostałości. Mają też lekcje historii, które wykorzystują później, oprowadzając swoich rodaków. Nie inaczej dzieje się na terenie najdłuższej działającego obozu na terenie obecnej Polski: Stutthofu. Niedaleko Gdańska, na Wyspie Sobieszewskiej, stoi dom, który Albertowi Foersterowi, gauleiterowi okręgu gdańskiego NSDAP, podarował sam Adolf Hitler. Tu zapadały brzemienne w skutki decyzje, dotyczące m.in. losów więźniów Stutthofu czy wcześniej o ataku na Westerplatte. Teraz powstanie w tym miejscu dom pojednania z franciszkańską perspektywą patrzenia na świat. Więcej w tekście Andrzeja Urbańskiego na s. IV-V.

Nie po raz pierwszy Pomorze pod względem frekwencji uzyskało  **jeden z najlepszych wyników w kraju.** W naszym regionie do urn poszło ponad 57 procent wyborców.

**N**a Pomorzu w pierwszej turze zwyciężył Bronisław Komorowski. Kandydat Platformy Obywatelskiej uzyskał 51,8 proc. głosów. Na drugim miejscu znalazł się Jarosław Kaczyński, na którego oddało głos prawie 29 proc. wyborców, a na trzecim – Grzegorz Napieralski z SLD. Otrzymał 11,51 proc. poparcia.

Pozostali kandydaci wypadli słabiej: Janusz Korwin-Mikke uzyskał 2,38 proc. głosów, Andrzej Olechowski – 1,67 proc., Andrzej Lepper – 1,34 proc., Waldemar Pawlak – 1,13 proc., Marek Jurek – 0,99 proc., Bogusław Ziętek – 0,13 proc. i Kornel Morawiecki – 0,13 proc. W województwie pomorskim do urn poszło 57,14 proc. osób uprawnionych do głosowania. Największa frekwencja była w obwodach zorganizowanych na statkach, gdzie głosowali wszyscy uprawnieni. W regionie najliczniej do urn poszli mieszkańcy Sopotu. Tu zagłosowało 68,44 proc. uprawnionych osób. Na kolejnym miejscu jest Gdynia z 65,72 proc. i Gdańsk 65,03. Najwięcej osób w naszym regionie poszło do urn w Jastarni – ponad 76 proc. uprawnionych.

**Frekwencja była bardzo wysoka. Najwięcej osób głosowało w Jastarni – prawie 80 proc.**

W dniu wyborów w mieście przebywało wielu turystów. – Przygotowaliśmy więcej niż zwykle kart do głosowania, a i tak musieliśmy sprowadzać dodatkowe, by dla wszystkich starczyło – mówi Marek Rotta, członek obwodowej komisji nr 1 w Jastarni.

Jeszcze w czasie trwania wyborów ich wstępne szacunki skomentował metropolita gdański, abp Sławoj Leszek Głódź. Jak zaznaczył gdański hierarcha w rozmowie z KAI, wynik Jarosława Kaczyńskiego jest wyraźnie lepszy, niż to prognozowano w sondażach. – Odnoszę wrażenie, że kiedy głosy zostaną przeliczone w komisjach wyborczych, to różnica pomiędzy nim a Bronisławem Komorowskim będzie jeszcze mniejsza. Tak więc do drugiej tury staną dwaj niemal równorzędni kandydaci – mówił abp Sławoj Leszek Głódź. **au**



ANDRZEJ URBAŃSKI

## 40 lat minęło



ANDRZEJ URBAŃSKI

**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** Abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański, obchodzi 40. rocznicę święceń kapłańskich. 27 czerwca 1970 r. w Białymstoku przyjął je z rąk biskupa Henryka Gulbinowicza. Z tej okazji w niedzielę 27 czerwca o godz. 11.30 w bazylice archikatedralnej w Gdańsku-Oliwie, pod przewodnictwem czcigodnego Jubilata, odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna. Będzie też można wysłuchać koncertu muzyki religijnej w wykonaniu artystów Wybrzeża (Polska Filharmonia Bałtycka, Cappella Gedanensis, Schola Cantorum Gedanensis) dedykowanego Jubilatowi z okazji rocznicy otrzymania święceń oraz nadania tytułu doctora honoris causa UKSW w Warszawie. Początek koncertu w archikatedrze oliwskiej o godz. 19. **au**

## Młodzi potrafią haftować



Hafty prezentowały się okazale



JAN TROFIMOWICZ

**LINIA.** Pod patronatem „Gościa Niedzielnego” w Gminnym Domu Kultury 8 czerwca odbył się finał XV konkursu haftu kaszubskiego. – 123 hafciarzy z województwa pomorskiego i kujawsko-pomorskiego nadesłało aż 308 prac – mówi Jan Trofimowicz junior, dyrektor ośrodka. W kategorii szkół podstawowych pierwsze miejsce zdobyła m.in. Paulina Baranowska z Wejhe-

## Czytana prapremiera Niezabitowskiej

**GDAŃSK.** W ramach 4. Festiwalu All About Freedom (więcej na s. VII) 14 czerwca odbyło się prapremierowe czytanie sztuki Małgorzaty Niezabitowskiej „Polskie lato, polska jesień”. – Napisałam ją 30 lat temu. Niejako na gorąco, bo będąc świadkiem narodzin „Solidarności” – podkreśliła pierwsza rzeczniczka rządu T. Mazowieckiego. Widzowie mogli się rzeczywiście przenieść w czasie do sali BHP, poczuć gorącą atmosferę tamtego sierpnia:



KS. SŁAWOMIR CZAJEJ

**Maria Mielnikow zagrała Annę Walentynowicz**

wątpliwości, lęk, niepewność, a wreszcie i radość. Sztuka została schowana na strychu i tam przeleżała do dzisiaj. W rolę ówczesnych działaczy związkowych na zaproszenie reżysera wcielili się aktorzy Teatru Wybrzeże, w tym Mirosław Baka, Anna Kociarz, Krzysztof Matuszewski, Maria Mielnikow i Dariusz Szymaniak. Wreszcie Halina Winiarska, Jerzy Kizkisz i Florian Staniewski. Gra

trojga ostatnich aktorów miała rangę symbolu. Wszyscy bowiem osobiście uczestniczyli w wydarzeniach związanych z powstaniem „Solidarności”. Całość wyreżyserował Krzysztof Babicki. Prapremiera sztuki jest zapowiedzią jej realizacji w przyszłości. – Na razie nie znalazł się producent. Wierzę, że do realizacji dojdzie i to właśnie w Gdańsku – podkreśliła Niezabitowska. **scz**

## Kruzenstern podziwiany

**GDYNIA.** Jeden z największych i najokazalszych czteromasztowców świata (na zdjęciu) można było podziwiać w Gdyni. Ten drugi co do wielkości (po „Siedowie”) żaglowiec na świecie zbudowany został w 1926 r. w stoczni J.C. Tecklenborg w Wesermunde. Ma 114,5 m długości. Pływał jako statek szkolno-towarowy. Po wojnie został przejęty przez ZSRR. Obecnie jest to statek szkolny Ministerstwa Rybołówstwa Morskiego. Na pokład zabiera ok. 60 osób stałej załogi i ok. 200 praktykantów. **au**



ANDRZEJ URBAŃSKI

## Pożegnanie ks. Sagana

**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** Ze wzruszeniem i łzami żegnano ks. Krzysztofa Sagana, dotychczasowego wicedyrektora Caritas Archidiecezji Gdańskiej. Dekretem metropolity gdańskiego został odwołany z tej funkcji, a zastąpi go ks. Piotr Brzozowski. Uroczyste pożegnanie odbyło się w parafii św. Brata Alberta na Przymorzu. – Nic dziwnego, bo św. brat Albert jest patronem dzieł charytatywnych Caritas, a ks. Krzysztof dla tych dzieł poświęcił ostatnie swoje kapłańskie lata – mówili dziękujący za jego pracę pracownicy, współpracownicy i wolontariusze działający na rzecz gdańskiej Caritas. Zamiast kwiatów ks. Sagan otrzymał kosz pełen żelków, bo jak wyjaśnili najmłodsi wolontariusze, nigdy nie ukrywał, że lubi słodczyce. **au**

## Pamięci pomordowanych

**KŁODAWA.** W kościele parafialnym św. Jakuba w Kłodawie Gdańskiej 13 czerwca została odprawiona uroczysta Msza św. w 70. rocznicę śmierci ks. Roberta Wohlfeila, jego brata Edmunda oraz bratanek Ernesta. Ks. Robert był od 1932 r. proboszczem, aż do jego aresztowania w 1939 r., pod fałszywym zarzutem przechowywania na plebanii karabinu maszynowego. Ks. Robert zginął w obozie Sachsenhausen 13 czerwca 1940 r., strącony przez esesmana z obozowego baraku podczas jego smołowania. Ksiądz Edmund zginął w 1939 r. rozstrzelany w Piaśnicy. Bratanek księdza Roberta, ksiądz Ernest został także zamordowany w 1939 r. w VII Forcie w Toruniu. **xsc**

Centrum Informacyjne Archidiecezji Gdańskiej:

[www.adalbertus.gda.pl](http://www.adalbertus.gda.pl)

**GOŚC GDAŃSKI**

gdansk@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk  
TELEFON/FAKS (58) 554 34 15

REDAGUJĄ:  
ks. Sławomir Czajej – dyrektor oddziału,  
Tomasz Pietrzak, Andrzej Urbański

Ponad 100 nominacji i zmian (I cz.)

# Tu nowy proboszcz, a tam wikary

**Pierwsze decyzje o zmianach i nominacjach gdańscy księża usłyszeli podczas uroczystości święceń ośmiu nowych kapłanów.** Neoprezbiterzy poznali nazwy parafii, które będą stanowiły ich pierwsze w życiu kapłańskie miejsce pracy.



ANDRZEJ URBAŃSKI

**T**o w zasadzie tradycja, że przed wakacjami następują rozszady na stanowiskach księży wikariuszy czy proboszczów. Zmiany personalne w naszej diecezji przeprowadzane są zazwyczaj pod koniec czerwca, by od 1 lipca zmieniony kapłan mógł objąć nowe stanowisko. W zakonach lub zgromadzeniach takie praktyki, kadencyjność są czymś zupełnie naturalnym. Przypomnijmy, że od początku roku metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź mianował proboszczem parafii pw. św. Stanisława Biskupa w Gdańsku-Wrzeszczu ks. Zbigniewa Cichona. Ks. Jarosław Urbański został proboszczem parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Strzebielinie, a ks. Jacek Bordzoł – dotychczasowy administrator został proboszczem parafii pw. św. Jakuba w Mechowie. Zmienił się także proboszcz parafii pw. Matki Odkupiciela w Gdańsku-Wrzeszczu. Został nim ks. Jan Wołyniec, zastępując ks. Krzysztofa Karpińskiego. Ks. Józef Michalik został proboszczem parafii pw. św. Jerzego w Sopocie. Zastąpił na tym miejscu ks. prałata płk. Romana Dziadosza. ■

## Inne nominacje i zmiany

■ **Ks. ANDRZEJ PRADELA**, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej Gdańskiej, został Kanonikiem Honorowym Kapituły Kolegiackiej.

■ **Ks. ANDRZEJ BUJA**, proboszcz parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Ostrowie, został Kanonikiem Honorowym Kapituły Kolegiackiej.

■ **Ks. TADEUSZ STAWICKI**, proboszcz parafii św. Judy Tadeusza Apostoła w Gdyni-Pogórz Dolnym, został Kanonikiem Honorowym Kapituły Kolegiackiej.

■ **Ks. GRZEGORZ KUZBORSKI**, proboszcz parafii Matki Bożej Różańcowej w Gdyni-Demptowie, został Kanonikiem Honorowym Kapituły Archidiecezjalnej.

■ **Ks. BOGUSŁAW KOTEWICZ**, proboszcz parafii Nawiedzenia NMP w Jastarni, został prezesem Zarządu Diecezjalnego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Gdańskiej.

■ **Ks. ZYGMUNT JANKOWSKI**, proboszcz parafii św. Antoniego Padewskiego w Karwi, został mianowany wicedziekanem dekanatu Żarnowiec.

■ **Ks. KRZYSZTOF LIS**, proboszcz parafii Chrystusa Odkupiciela w Gdańsku-Żabiance, został wicedziekanem dekanatu Gdańsk-Przymorze.

■ **O. KAROL HOŁUBICKI CM** został odwołany z funkcji ojca duchownego w Gdańskim Seminarium Duchownym.

**Pierwsza Msza św. nowych kapłanów, sprawowana wraz z metropolitą gdańskim abp. Sławojem Leszkiem Głodziem**

Na jego miejsce został powołany ks. Tomasz Kosewski, dotychczasowy wikariusz w parafii MB Fatimskiej w Gdańsku-Żabiance.

■ **Ks. WALDEMAR WALUK**, dotychczasowy wikariusz parafii św. Urszuli Ledóchowskiej w Gdańsku-Chełmie,

został mianowany notariuszem Kurii Metropolitalnej Gdańskiej.

■ **Ks. PIOTR BRZOWSKI**, dotychczasowy wikariusz parafii św. Józefa i św. Judy Tadeusza w Rumi-Zagórz, został mianowany wicedyrektorem Caritas Archidiecezji Gdańskiej.

■ **Ks. DR ŁUKASZ IDEM**, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej Gdańskiej, został skierowany do pomocy duszpasterskiej w parafii Matki Bożej Bolesnej w Gdyni-Orłowie z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

■ **Ks. DR KRZYSZTOF MIERZEJEWSKI** został mianowany wykładowcą prawa kanonicznego w Gdańskim Seminarium Duchownym oraz skierowany do pracy w Gdańskim Trybunale Metropolitalnym i pomocy duszpasterskiej w parafii św. Jana Chrzciciela i św. Brata Alberta w Gdyni-Cisowej.

■ **Ks. RAFAŁ DETTLAUF**, wikariusz parafii św. Jadwigi Królowej

w Gdyni-Karwinach, został skierowany do pomocy duszpasterskiej w parafii Świętej Rodziny w Gdyni-Grabówku.

■ **Ks. LESZEK BABIACZYK** został wikariuszem w parafii pw. św. Polikarpa Biskupa i Męczennika w Gdańsku-Osowej.

■ **Ks. MARCIN BLOK** został wikariuszem w parafii pw. Bożego Ciała w Gdańsku-Morenie.

■ **Ks. KRZYSZTOF BOROWSKI-KRAĆ** został wikariuszem w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni.

■ **Ks. ADAM CHOCHŁA** został wikariuszem w parafii pw. św. Pawła Apostoła w Gdyni-Pogórz Górnym.

■ **Ks. DOMINIK CICHY** został wikariuszem w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Pszczółkach.

■ **Ks. JAROSŁAW CZEPCZYŃSKI** został wikariuszem w parafii pw. św. Pawła Apostoła w Gdyni-Pogórz Górnym.

■ **Ks. ADAM CZUJ** został wikariuszem w parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Gdańsku-Emaus.

■ **Ks. ARKADIUSZ CZUJA** został wikariuszem w parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Gdyni-Obłużu.

■ **Ks. MIKOŁAJ DACKO** został wikariuszem w parafii pw. Matki Kościoła i św. Katarzyny Szwedzkiej w Gdańsku-Zielonym Trójkacie.

# Kolorowa wyspa



**POJEDNANIE, SOLIDARNOŚĆ I RADOŚĆ** zagospodzą na Wyspie św. Franciszka. Czarny, niebieski, żółty i czerwony – to kolory, które w czytelny sposób będą identyfikować to przedsięwzięcie. Tak zakłada **projekt gdańskich franciszkanów**.

tekst i zdjęcia

**ANDRZEJ URBAŃSKI**

aurbanski@goscnieдельник.pl

Zamiast jeździć za granicę, przyjeżdż na prawdziwą wyspę szczęścia. Tak w dużym skrócie można określić nowy pomysł, który w pewien sposób jest kontynuacją tego, co dotychczas robili gdańscy franciszkanie. „Wyspa św. Franciszka” ma być miejscem otwartym i służącym pomocą drugiemu człowiekowi. Zostanie zbudowana na Wyspie Sobieszowskiej, na terenie dawnej „Forsterówki”. Gdy powstanie, będzie działać na dużo większą skalę, niż do tej pory czynił to Dom Pojednania i Spotkań. A warto przypomnieć, że właśnie to miejsce było dotychczas wizytówką i pewnym znakiem rozpoznawalnym gdańskich franciszkanów. W niewielkiej kamienicy, tuż obok świątyni Świętej Trójcy, hostel dla 45 osób, sale konferencyjne, kuchnia i bardzo mały dziedziniec. Dom przeprowadza co roku kilkanaście projektów o przeróżnej tematyce. Najbardziej znane to m.in. międzynarodowa wymiana młodzieży oraz wolontariat europejski, w ramach którego w Gdańsku pracuje młodzież m.in. z Rosji, Ukrainy, Białorusi, Niemiec czy Francji. – Dom Pojednania i Spotkań wspiera i prowadzi edukację obywatelską, skierowaną do społeczeństwa Europy Wschodniej i Azji. To także szeroka działalność kulturalna, muzyczna i wystawiennicza. Warto przypomnieć tylko koncerty, które odbywają się w kościele Świętej Trójcy, w każdą rocznicę śmierci Papieża Polaka – „Gdańszczanie Janowi Pawłowi II” – opowiada Arkadiusz Goliński, dyrektor projektów.

Teraz franciszkanie będą mogli użytkować cały zespół rezydencji Forstera, w tym modrzewiowy domek myśliwski i byłe koszar, a także powojenne budynki postawione dla potrzeb Funduszu Wczasów Pracowniczych. – Trzyhektarowy fragment Wyspy Sobieszowskiej, którą w wieczyste użytkowanie przekazało franciszkanom miasto Gdańsk, staje się nie tylko wyzwaniem, ale pewnego rodzaju zadaniem, które należy zrealizować w XXI wieku. Zadaniem, o którym mówili zarówno św. Maksymilian Maria Kolbe, jak i sługa Boży Jan Paweł II – podkreślał franciszkanin o. Roman Ziola.

Kilka dni temu franciszkanie zaprezentowali logotyp projektu „Wyspa św. Franciszka”. Jego kolorystyka zamyka się w dynamicznej formie

**Podpisanie umowy w kościele Świętej Trójcy w Gdańsku przez o. Adama Kalinowskiego oraz prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza**



przypominającej żagiel. Autor znaku franciszkanin o. Tomasz Jank, rektor Kościoła Świętej Trójcy w Gdańsku, opowiada, że cztery kolory są nawiązaniem do czterech filarów projektu „Wyspa św. Franciszka”: rodziny franciszkańskiej, młodzieży, osób będących w potrzebie oraz ludzi różnych kultur i religii. Znak ma jednocześnie przypominać formę okna, dzięki któremu patrzy się przez pryzmat franciszkański na świat i jego problemy. Niektórzy dostrzegają żagiel, w który wpisany został franciszkański znak TAU.

– Kolory są nawiązaniem do różnorodności spotkań, kultur, religii, poglądów, działań – wyjaśnia o. Jank. Przygotowując logotyp projektu, chciał wykorzystać podstawowe kolory: żółty, niebieski i czerwony. – One umożliwiają powstanie wszystkich możliwych barw, a zatem pozwalają na szerokie spektrum działań – dopowiada rektor kościoła Świętej Trójcy w Gdańsku. Niebieski kojarzy się z pokojem i pojednaniem. Żółty odnosi się do działań związanych z rodziną, dziećmi i młodzieżą. Słońce w sposób oczywisty wywołuje radość i ciekawość świata. Są także kolory nieco dynamiczniejsze w swoim wyrazie i czasami trudne do zaakceptowania, ale i one będą tworzyć klimat tego miejsca i identyfikować realizowane na wyspie działania. – Czerwony kolor to cierpienie. To także odrzucenie i ból. Od samego początku staramy się także w duchu franciszkańskiej miłości przyciągać do siebie ludzi odrzuconych i opuszczonych – dodaje o. Roman Ziola. W końcu czerń – znak franciszkanów konwentualnych. Szczególnie w tym przypadku

jest też ona znakiem przeszłości: martyrologii i trudnej historii. To właśnie tutaj zapadały decyzje m.in. o ataku na Westerplatte czy o losach więźniów obozu w Stutthoff. Teraz będzie służyć dobrem celom w duchu myśli św. Franciszka i św. Maksymiliana Marii Kolbego. ■

**Zdobiony kominek przypominał Forsterowi Bawarię, skąd pochodził. Teraz w tym miejscu będzie kaplica**



## Będzie słonecznie i rodzinnie



**PAWEŁ ADAMOWICZ, PREZYDENT GDAŃSKA**

– To wydarzenie bez wątplenia jest historyczne. I nie chodzi o skalę ilości przekazanej ziemi czy skalę wydatków, które czekają ojców franciszkanów. Jest ono historyczne, bo dotyczy miejsca wyjątkowo symbolicznego, obciążonego złą historią, które dzisiaj znajduje jakieś swoje zamknięcie. Można powiedzieć, że żyjące dziś ręce św. Franciszka, czyli jego zakonnicy, biorą w zarząd i opiekę to, co było symbolem zła, okropnego totalitaryzmu XX wieku, i jestem przekonany, że stworzą na Wyspie Sobieszewskiej nową instytucję kultury i życia miasta. Mieszkańcy Wyspy Sobieszewskiej i gdańszczanie zyskają też kolejne miejsce spotkań, wymiany myśli ludzi. Patrząc równocześnie tak po ludzku, konkretny teren uzyska gospodarza, który zadba o to, by był on dostępny dla wszystkich mieszkańców tego rejonu i okolicy, a także tych, którzy będą tutaj gośćmi. W najbliższym czasie będą starać się namawiać firmy do włączenia się do tego projektu. Miasto Gdańsk w pewnym zakresie będzie wspierać jego realizację. Będziemy pomagali w zakresie budowy przyzwolenia społecznego dla tego projektu. Mam nadzieję, że cały ośrodek, który tutaj powstanie, stanie się takim bijącym sercem i mózgiem naszego miasta. Myśl i przesłanie, które zostawił św. Franciszek, będą naprawdę realizowane. Wyspa stanie się miejscem spotkania zarówno gdańszczan, jak i Europejczyków, i mieszkańców świata. Wszystko po to, by tworzyć lepszy świat.



**O. ROMAN ZIOŁA, DYR. DOMU POJEDNANIA I SPOTKAŃ**

– Na ponadtrzyhektarowym terenie Wyspy Sobieszewskiej znajdują się zabytkowe budynki, które w przeszłości należały do Alberta Forstera, gauleitera okręgu gdańskiego NSDAP. Niemiecki nazista otrzymał go w prezencie od Adolfa Hitlera. Po wojnie działał tam ośrodek wypoczynkowy „Mewa”, który gościł m.in. znanych polskich artystów. Od kilku lat budynki niszczały, czekając na gospodarza.

Aż do dnia, kiedy Paweł Adamowicz, prezydent Gdańsk, uznał, że franciszkanie i ich misja najlepiej pasują do tego miejsca. Właśnie na wyspie w najbliższych latach ma działać Dom Pojednania i Spotkań im. św. Maksymiliana M. Kolbego. Pierwsze zadania polegać będą na odbudowie i odnowieniu budynków, które się tu znajdują. Już podczas tych wakacji grupa młodzieży z Niemiec i Polski wspólnie będzie pracować, porządkując teren i robiąc pierwsze prace remontowe. To będzie początek dużego przedsięwzięcia. Chcemy, by w tym miejscu mieszkali zakonnicy. Prowadzone będą liczne projekty dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych, różnych stanów. „Wyspa św. Franciszka” ma służyć ludziom różnych kultur i wyznań. Łączyć, a nie dzielić. A wszystko to w duchu miłości św. Franciszka z Asyżu i św. Maksymiliana M. Kolbego.



**O. ADAM KALINOWSKI, MINISTER PROWINCJONALNY GDAŃSKIEJ PROWINCJI FRANCISZKANÓW**

– Jako celibatariuszom, nam, zakonnikom wolno wchodzić tylko w takie związki, które przyczyniają się do rozwoju tego, co jest sensem i zadaniem naszego życia – rozwoju królestwa Bożego na ziemi. Takie zadania mają przynosić pokój i dobro, radość i sprawiedliwość, a także solidarność międzyludzką.

To jest obowiązek, który przyjęliśmy jako chrześcijanie, jako franciszkanie. Jako zakonnicy prowincji, noszącej nazwę św. o. Maksymiliana Kolbego musimy być wierni naszym poprzednikom. Swoim życiem, słowem i przykładem mamy pokazywać, że miłość, którą powinniśmy się dzielić, jest twórcza. Miłość – jak mówił nam często Jan Paweł II – związana jest przede wszystkim z odpowiedzialnością. Umowa podpisana z miastem to duża odpowiedzialność. Przyjmujemy ją z wdzięcznością. Przyjmujemy świadomi, że jest to kontynuacja tego dzieła, które rozpoczęło się w Gdańsku z inicjatywy prowincji, a nosi nazwę Dom Pojednania i Spotkań św. Maksymiliana Marii Kolbego. Te wszystkie inicjatywy, które się tutaj odbywały, a dla których już brakowało miejsca, mają teraz szansę nabrać nowego blasku. Dzięki tej przestrzeni będą mogły się rozwijać. Wszystko to jest nam potrzebne, by to dzieło na nowo zakwitło dla wspólnego dobra. Franciszkanie żyją według zasady bez własności. Dlatego umowa o użytkowanie jest całkowicie w naszym duchu. W końcu na ziemi żyjemy jako przechodnie i goście. Mamy pamiętać, by czynić dobro. Zobowiązaliśmy się, że to przedsięwzięcie będziemy realizować zgodnie z naszym franciszkańskim przesłaniem, czyniąc pokój i dobro. To miejsce pojednania i spotkań, międzyreligijnego, międzywyznaniowego i kulturowego dialogu ma być otwarte dla wszystkich. Powinno być domem, gdzie dobrze będą się czuli wszyscy, którym drogę są pokój, świat zgodny i szanujący naturę oraz środowisko. To ma być miejsce dla wszystkich, dla których ważny jest człowiek. A człowiek jest darem dla tej ziemi, dla tego świata.

Wszystko o wolności

# Szukając solidarności

– Filmy, które pokazaliśmy, nie należały do najłatwiejszych. Ale to właśnie one zmuszają nas do myślenia. Państwa frekwencja świadczy, że **istnieje na nie duże zapotrzebowanie** – podsumowała kończącą się imprezę dyrektor festiwalu „All About Freedom” Monika Bogdanowicz z Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku.



ZDJEŃKA KS. SŁAWOMIR CZALEJ

**T**rwający od 8 do 18 czerwca festiwal „Wszystko o wolności” jest festiwalem wyjątkowym. Łączy w sobie film, teatr i muzykę. W tym roku mogliśmy obejrzeć 15 premierowych filmów z całego świata. Częścią składową projekcji filmowych była debata z udziałem zaproszonych gości, m.in. reżyserów i producentów wyświetlanych filmów.

## Filmowe rozumienie solidarności

Tegoroczna, czwarta już edycja festiwalu, do tej pory odbywającego się w listopadzie, a w tym roku po raz pierwszy w czerwcu, była próbą przypomnienia, że wolność to także solidarność. Nie mogło być zresztą inaczej, skoro już w sierpniu będziemy obchodzili 30 lat od narodzin jednego w swoim rodzaju zrywu społecznego. – Ta okrągła rocznica skłania do zastanowienia się, jaką rolę w naszym życiu odgrywa solidarność. Zarówno ta przeżywana w codziennych kontaktach z innymi ludźmi, pisana przez małe „s”, jak i ta „S” sprzed 30 lat, która zmieniła nas w roku 1980 i – dziesięć lat później – otworzyła drogę do europejskiej jedności – zauważył o. Maciej Zięba OP, dyrektor ECS. Uniwersalnym przekazem, łączącym w swoim przesłaniu dwie wielkie wartości, był język filmu. Mocnym akordem, filmem, który de facto rozpoczął debatę, było najnowsze dzieło Kena Loacha „Szuka-



jąc Eryka”. Główny bohater filmu Eryk Bishop to nieszczęśliwy 40-latek, którego życie naznaczone jest serią błędów z przeszłości. Jest listonoszem samotnie wychowującym dwóch pasierbów. Nie tylko nie potrafi znaleźć z nimi wspólnego języka, ale ich życie pod jednym dachem toczy się jakby równolegle. Jeden z synów wikła się w grupę przestępczą; nie potrafi znaleźć drogi wyjścia. Z pomocą Erykowi Bishopowi przychodzi Eryk Cantona, znakomity piłkarz, który nagle objawia mu się w pokoju. On też przywraca tytułowemu bohaterowi wiarę w siebie. Eryk wraz z grupą przyjaciół-kibiców wydobywa z opresji i syna. – Charakterystyczne, że proces uzdrowienia w relacjach został rozpoczęty przez wyrzucenie z domu telewizora... – zauważył podczas debaty pedagog i filozof prof. Tomasz Szukdlarek z UG. Zarówno prof. Szukdlarek, jak i obecny na debacie Krzysztof Szarżała, kierownik Centrum Interwencji Kryzysowej Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdańsku, zgodzili się, że ekran telewizora czy komputera to najgorszy sposób na budowanie wzajemnych więzi.

## Holocaust i sekty

Podczas tegorocznego festiwalu na szczególną uwagę zasługuje „Niedokończony film” Yaela Hersonskiego. Otóż w maju 1942 r. do warszawskiego getta przybyła niemiecka ekipa filmowa. Nie po to, żeby dokumentować, lecz nakręcić zafalszowany film o podłości samych Żydów. Bo oto w restauracji bogaci Żydzi spożywają obfity posiłek

## Festiwal rozpoczął się kolorowo

z alkoholem, po czym odwracają głowę na widok żebrzących dzieci czy leżących na ulicy trupów. Wszystkie sceny w filmie były starannie wyreżyserowane; niektóre powtarzano wielokrotnie, żeby uzyskać zadowalający efekt. Niestety, występujący w filmie „aktorzy” wkrótce wyjechali do Trebłinki. – Dla mnie ten film nie jest filmem o Holocaustie jako takim, ale raczej o manipulacji – podkreślił Itai Ken Tor, jego producent. Jest to oczywiście prawda. Z drugiej strony film jest wstrząsającym dokumentem. O tyle cennym, że z getta zachowało się niewiele obrazów, a sekwencje z filmu, z czego nie zdajemy sobie sprawy, każdy z nas zna z telewizji.

Zaskakująco wysoka frekwencja i zagorzała debata, która po filmie przeniosła się na korytarz kina, były podczas projekcji filmu „David chce odlecieć” niemieckiego reżysera Davida Sieviekinga. Film-dokument ukazuje od środka działanie sekty na przykładzie hinduskiego guru Maheshie Yogim, legendarnego założyciela medytacji transcendentalnej. Wpadły w nią nie tylko takie gwiazdy jak członkowie The Beatles czy Clint Eastwood. Reżyser odkrywa, że i David Lynch praktykuje formę tej medytacji, wierząc, iż jest ona drogą do spełnienia. Przy okazji wychodzą na jaw malwersacje finansowe bajecznie bogatego założyciela sekty, liczącej 6 milionów wyznawców. Znaleźli się także świadkowie, kobiety, które potwierdziły, że w sekcie były molestowane seksualnie. Obecny podczas debaty dominikanin Radosław Broniek z Dominikańskiego Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach, wskazując na polityczne źródła duchowości indyjskiej, przywołał słusznie postać Matki Teresy z Kalkuty.

Ks. Sławomir Czalej

## Dom Pojednania w Łęgowie...

## ... czyli rozwój ducha cysterskiego

– Po ubiegłorocznej, jesiennej wizycie konserwatora zabytków zdecydowano o zburzeniu starej plebanii. Wtedy też **zapała decyzja o budowie Domu Pojednania i Przyjaźni im. Jana Pawła II** – mówi ks. prałat dr Grzegorz Rafiński, proboszcz parafii św. Mikołaja w Łęgowie.



Ks. Grzegorz Rafiński potrafi planować na kilka lat do przodu

KS. SŁAWOMIR CZALEJ

Stary budynek plebanii, a był to dom szachulcowy, nie nadał się już do remontu. Zbudował go sam Iwo Roweder w 1746 r. W tej chwili nie ma po nim śladu. Jest za to ściana z pierwszymi nazwiskami darczyńców pod nową inwestycję. Jej charakter symbolizują łopoczące flagi państw graniczących z Polską.

### Sąsiedztwo fizyczno-duchowe

Chociaż przed plebanią powiewają flagi Niemiec, Rosji, Czech, Słowacji, Ukrainy, Białorusi, a wreszcie Litwy i Szwecji, to jest jeszcze flaga... Izraela. – Szwedzi, bo to nasi sąsiedzi przez morze, a Izrael, bo łączy na pokrewieństwo duchowe – wyjaśnia ks. Grzegorz. Pomysł na propagowanie pojednania i przyjaźni jest szczególnie wpisany w duchowość łęgowskiej parafii. Bo to właśnie tu od zeszłego roku istnieje Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski i Orędowniczki Pojednania. – Plac już został poświęcony w rocznicę śmierci Iwo Rowedera, a dokonał tego jeden z naszych oliwskich cystersów – cieszy się ks. Grzegorz. Jest to zarazem dzień bractwa różańcowego, które przed wiekami założył sam Iwo, a od tego roku będzie on nosił miano Dnia Cysterskiego.

### Multireligijne miejsce

Dom w zamyśle ma być zapleczem sanktuarium. Docelowo ma tu znaleźć schronienie autokar pielgrzymów. Ale także osoby indywidualne. W czasie zbierania materiałów do artykułu przyjechali w odwiedziny Niemcy, a starszy już pan, mieszkaniec przedwojennego Łęgowa, ze wzruszeniem pokazywał chrzcielnicę, przy której dołączył do wspólnoty wierzących. – Takich wizyt, nie tylko z Niemiec, mamy tu coraz więcej – cieszy się proboszcz. Trudno, żeby było inaczej, skoro sanktuarium to początek autostrady A1. Przede wszystkim jednak, patrząc historycznie, to właśnie te tereny były od wieków wielokulturowe i wieloreligijne, a ludzie żyli tu w zgodzie. – Byli tu i katolicy, i protestanci, Żydzi czy wreszcie menonici – podkreśla ks. Rafiński. Dom, podobnie jak to miało miejsce z tutejszą salą gimnastyczną, będzie budowany systemem gospodarczym. W tym systemie należy się spodziewać, że sam dom zostanie oddany do użytku w ciągu 4-5 lat. Nazwiska pierwszych darczyńców, a jest ich już 30, widnieją na granitowej tabliczce przytwierdzonej do okazałego betonowego muru.

Ks. Sławomir Czalej

■ R E K L A M A ■



UNIwersYTET

KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE

Ośrodek Naukowo-Badawczy UKSW w Gdyni  
Gdańskie Archidiecezjalne Kolegium Teologiczne

ZAPRASZAMY NA STUDIA

MAGISTERSKIE

TEOLOGIA

PODYPLOMOWE

TEOLOGIA

ETYKA

DUCHOWOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA

FORMACJA BIBLIJNA

gakt.info

GDAŃSKIE ARCHIDIECEZJALNE KOLEGIUM TEOLÓGICZNE w Gdyni  
ul. Armii Krajowej 46, 81-365 Gdynia, tel./fax 58 661 22 30

www.gakt.info

– Pomysł na spływy Radunią pojawił się zaraz po powstaniu klubu o tej samej nazwie w 2005 r. Jest to **rzeka naprawdę ciekawa, nieodkryta i tajemnicza...** – mówi ks. Wojciech Lange, współzałożyciel Parafialnego Klubu Kajakowego „Radunia” w Straszynie.



K.S. WOJCIECH LANGE

## Propozycja dla grup parafialnych Kajakiem do Gdańska

Od pomysłu do realizacji droga była niełatwa. W 2007 r. członkowie klubu zaprosili na spływ gminne władze Pruszcza Gdańskiego, także wójt Magdalenę Kołodziejczak. – Szlak tak się spodobał, że zaraz poszła w ruch machina o grant do Unii Europejskiej – cieszy się ks. Lange. Udało się go zrealizować w zeszłym roku.

### Przecieranie szlaku

Na stronie internetowej klubu przytoczone są słowa Jana Pawła II, by pamiętać, że wypoczynek w górach, na morzu czy w lesie nie może być wypełniony pustką, odejściem, a musi być przepełniony spotkaniem. Płynąc pomorską rzeką, spotykamy nie tylko innych ludzi, ale przede wszystkim niezwykłą przyrodę. Możemy zetknąć się z jej Stwórcą. – Rzeka z perspektywy wody wygląda zupełnie inaczej. Zaskoczyły mnie jej różnorodność i piękno – mówi Janusz Wróbel, burmistrz Pruszcza Gdańskiego, który 19 lipca 2009 r. popłynął Radunią podczas uroczystego otwarcia przygotowanego szlaku. Rzeka poprzecinana jest sięcią elektrowni wodnych, które zachwycają miłośników techniki. Większość z nich powstała na początku XX w. Unikatową kaskadę tworzy sześć elektrow-

ni: Łapino, Bielkowo, Straszyn, Przędziszyn, Kuźnice i Juskowo. Zwiedzać można cztery z nich, oprócz Przędziszyna i Kuźnic. Najstarsza jest w Straszynie i powstała w 1910 r., a stuletnie urządzenia pracują w niej do dzisiaj!

**W miejscach, gdzie Radunia przybiera górski, trzeba nieźle się napracować wiosłami**  
**POWYŻEJ: Rzeka jest bardzo malownicza**

O zejściach na ląd, o hydroelektrowniach i niebezpieczeństwach informują specjalne znaki zainstalowane nad rzeką. Radunia jest bowiem nie tylko piękna, ale i miejscami niebezpieczna. Rzeka o charakterze górskim sprawia, że niejednemu kajakarzowi wzrosnie poziom adrenaliny. A płynąc niezwykle malowniczym przełomem „Jar Raduni”, można się poczuć jak w westernie.

### Zdobyć Gdańsk

Zanim dotrzemy do ostatniej hydroelektrowni w Juszkowach (z roku 1937), przepłyniemy przez sztuczny zbiornik otoczony wzgórzami morenowymi, a następnie pod obwodnicą Trójmiasta. Poniżej elektrowni, gdzie nurt jest jeszcze dosyć szybki, rzeka wpływa na płaskie tereny Żuław Gdańskich. – Ja wysiadłem z kajaka przy naszej Faktorii Rzymskiej, ale inni popłynęli dalej – śmieje się burmistrz Pruszcza. A dalej, po minięciu oddzielającego się od rze-

ki kanału wybudowanego w XIV w. przez Krzyżaków, płyniemy aż do centrum Gdańska. Kanał łączy się z Motławą.

– W tym roku przygotowaliśmy specjalną ofertę dla grup parafialnych. Jest korzystna cenowo, bo wiadomo, że kajaki trzeba przywieźć, potem odwieźć; trzeba pomyśleć o transporcie ludzi – wyjaśnia ks. Wojciech. W wyprawie może uczestniczyć ok. 20 osób wraz z opiekunem; dowiezienie kajaków, ich transport powrotny, a także opiekę przewodnika i ratownika organizator bierze na siebie. Latem znajdzie się jednak i propozycja dla uczestników indywidualnych. Na stronie [www.kajaki.straszyn.com](http://www.kajaki.straszyn.com) zostaną podane trzy terminy w lipcu i sierpniu. Wyprawa – w zależności od długości spływu – trwa od 2 do 8 godzin. Po drodze, u zaprzyjaźnionego sołtysa po drugiej stronie Olszynek na Krępcu, robimy sobie piknik. – Klub zorganizował już kilka spływów. Byli i emeryci, i rodziny z dziećmi. Wszyscy cali i zadowoleni wrócili do domów – cieszy się ksiądz kajakarz.

Szlak kajakowy ze Straszyna to jednak nie wszystko. Warto wspomnieć także o ciekawej imprezie dla zaawansowanych kajakarzy pod nazwą „Energia Raduni”. Raz w roku, we wrześniu, dzięki uprzejmości dyrekcji elektrownia Łapino wypuszcza wodę. – Na co dzień rzeka płynie kanałem, ale wtedy kieruje się ją do starego koryta – mówi ks. Lange. Efekt: kajakarz czuje się jak na rwącym górskim potoku. Przeżycia niesamowite.

**Ks. Sławomir Czalej**

### Co warto wiedzieć

Cena spływu – 20 zł od osoby (dla grup parafialnych, od poniedziałku do piątku). Organizacją spływów zajmuje się Paweł Kiedyk (instruktor kajakarstwa i ratownik), tel. 503 121456.

### Wymagania stawiane uczestnikom:

W spływie mogą uczestniczyć dzieci i młodzież w wieku od 12 lat,

- na każde dziecko do lat 14 powinna przypadać jedna osoba pełnoletnia,
- osoby mające skończone 15 lat i nieskończone 18 lat muszą posiadać pisemną zgodę rodziców lub prawnych opiekunów na udział w spływie,
- w spływie mogą wziąć udział osoby niepełnoletnie tylko na wyłączną odpowiedzialność osób dorosłych, będących ich prawnymi opiekunami,
- każdy z uczestników powinien umieć pływać.

### Wymagany ekwipunek:

- kompletna odzież na zmianę
- nakrycie głowy
- ubiór przeciwdeszczowy
- szczelny worek na odzież, dokumenty oraz sprzęt elektroniczny